

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką
poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 " "
Nadesłane 20 " "
Ogłoszenia 10 " "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: List pasterski — O zniżkę prądu elektr. — Projekt ustawy samorządowej — Niestychane — Doniosły wniosek Klubu Ch. Dem. — Rezolucje — O wychowanie katolickie w szkole polskiej — Kronika.

List pasterski ks. Prymasa.

J. Em. ks. Kardynał-Prymas August Hlond, wydał obszerny i wspaniały list pasterski, który w skróceniu podajemy:

Nie jest następstwem chwilowego zbiegu okoliczności, że się cywilizowane narody w chaos społeczny zamieniają i że na gruncie wczorajszego dobrobytu wybujać mogły groźne zjawy kryzysu gospodarczego... To przesilenie jest następstwem kryzysu moralnego... Ten bezład, to gmatwanie stosunków, to rysowanie i kruszenie się ustrojów jest bankructwem bezbożnictwa w eityce, w socjologii i filozofii państwowej, w życiu prywatnym i zbiorowym, w życiu publicznym i stosunkach międzynarodowych.

Są ludzie, którzy się z radością wpatrują w czerwoną zorzę nad światem i widzą w niej pożądaną zapowiedź chwili, w której przepaść mają wiara, zasady moralne, prawo przyrodzone, objawienie, chrześcijaństwo, Kościół... Takie są zamierzenia nietylko bolszewików i bezbożników sowieckich. Takie cele nęca wolnomyślicieli, racjonalistów, wolnomularstwo, wyznawców ateistycznego materializmu, bezwyznaniowców. Do tego zmiernają te filozofie i teorie, które ani w dziedzinie społecznej, ani w życiu publicznym nie uznają powagi prawa Bożego. Nad tem już dziś pracują szerzyciele zepsucia i bezwstytni, niszczyciele rodziny, sekty, wrogowie Kościoła.

Ratunek?... Na szaniec pozostał katolicyzm. Na nim spoczął cały ciężar obrony prawa przyrodzonego, przyrodzonych praw jednostki i rodziny. Czy poza nim broni jeszcze ktoś świętości i nierozdzielności małżeństwa? Czy oprócz niego odgradza ktokolwiek niezłomną barierą moralne życie prywatne i publiczne od barbarzyństwa? Tylko katolicyzm udźwiga jeszcze ład na wyżyny zasad Bożych, które do słabostek i przelotnych zachcianek czasu się obniża.

W naszych czasach ma wyjść na wielkie spotkanie przede wszystkim z armią bezbożniczą i powstrzymać jej postęp. Ma wyprowadzić tłumy z bezdusznego materializmu, ma życie narodów uzdrowić z laickiej hipnozy, ma w martwe czasy tchnąć ducha bożego. Ma przywrócić Królestwo Chrystusowe tam, skąd je przemoc wyparła, utwierdzić tam, gdzie zagrożone.

Niestety, są w Polsce bezbożnicy i jest bezbożniczy ruch. Oczywiście, nie pod tą nazwą, lecz pod wygodniejszą nazwą wolnomyślicielstwa. Pewna część jest zakonspirowana w tajnych związkach.

Na szczęście nie masowy to ruch. Ale chociaż nie „wielu ich chodzi“, znaczą się jednak

w kraju ich wpływy. Jeszcze się w pewnej mierze ukrywają i ukrywają swe istotne zamiary, ale poczynają sobie coraz śmielej i coraz mniej się krępują. Już i w samo południe kąkol w pszenicę sięją. Coraz mniej pseudonimów w ich piśmactwach. Już się przyłączyli do międzynarodowych organizacji bezbożniczych i weszli w ich zarządy. Na kongresach światowych uchwalają z wolnomyślicielami całego świata bezwzględna walkę z wiarą, wzmoczenie propagandy antyreligijnej i organizowanie masowych wystąpień z Kościoła. W kraju przeprowadzają się uchwały. Ustawicznymi zamachami na sumienie stępują zmysł etyczny narodu. Pogłębiają kryzys moralny i deprawują duszę polską przez osławianie opinii publicznej z wszelką nieobyczajnością. Laicyzują całe życie. Uderzają w katolicyzm, a popierają sekty. Niema się co ludzi: celem ich dążeń jest polski bolszewizm. Czyli cieżka także u nas zapoczątkować erę bez Boga.

Sumienie katolickiego narodu wyczuwa wyraźnie groźbę tych zamiarów i zdaje sobie sprawę z tego, że to nie jakieś chwilowe nieporozumienie

lub jakiś przemijający objaw bałamutnej myśli, lecz zdecydowany zamach na całą polską przyszłość. Rozumie dusza polska, że zwycięstwo bluźnierców oznaczałoby anarchję, upadek, zwichnięcie posłannictwa dziejowego, a może zmarowanie całego polskiego jutra. Zdrowa część narodu, a więc jego ogromna większość, poczyną się przejmować odpowiedzialnością za przebieg i skutki tej walki z bezbożnictwem.

Musimy ruszyć wszyscy. Nie czas na wygodę i nieczynność. Ruszyć muszą młodzi i starzy, mężczyźni, kobiety, jednostki, rodziny, parafje. Ruszyć muszą trzecie zakony w duchu serafickim Biedaczka z Asyżu. Ruszyć muszą sodalicje, wierne rycerskiej służbie marjańskiej. Ruszyć muszą organizacje katolickie, bo od tego noszą swe zaszczytne miano. Ruszy Akcją Katolicką, jako Chrystusowa armia linjowa. Ruszą politycy, senatorowie, posłowie, profesorowie, nauczyciele, pisarze, literaci, rolnicy, robotnicy, wszystkie zawody.

Pójdziemy z Chrystusem w naród i jego życie. Pójdziemy na pracę, na niewygodę, na nieprzyjemności i ukorzenia, na ofiary i poświęcenia. Pójdziemy na czyn osobisty, ukryty, nieznan. Pójdziemy na wspólne, wielkie, skoordynowane działanie.

Doniosły wniosek Klubu Ch. D.

w sprawie ulg podatkowych zgłoszony w Sejmie 28. I. 32.

Z powodu kryzysu gospodarczego, jaki objął całą Polskę i upadku warsztatów pracy tak w mieście, jak i na wsi, koniecznym jest, aby państwo przyszło z daleko idącymi ulgami w zaległościach podatkowych państwowych, samorządowych i społecznych.

W tym celu Klub posłów Ch. D. wnosi w Sejmie projekt ustawy składający się z 9 artykułów, których treść przytaczamy:

Art. 1 i 2) Instytucje państwowe, samorządowe i kredytowe nie mogą pobierać od pożyczek długoterminowych ponad 8%, od krótkoterminowych ponad 10%. Zaległości z tytułu płatności rat odracza się do 1-go stycznia 1934.

Art. 3) Zaległości podatkowe państwowe i samorządowe powstałe przed 1. IV. 1930 anulują się. Zaległości od 1. IV. 1930 do 1. I. 1932 rozkłada się na cztery raty kwartalne. Odsetki od zaległości nie mogą przekraczać 10%.

Art. 4) Zaległości z tytułu składek od ubezpieczeń społecznych powstałe przed 1 stycznia

1930 anulują się. Zaległości od 1. I. 1930 do 1. I. 1932 rozkłada się na raty płatne do 1. IV. 1934.

Art. 5) Pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego powstałych od 1. I. 1931 wstrzymuje się aż do odwołania.

Art. 6) Właścicielom gospodarstw rolnych może być udzielone przez właściwy sąd odroczenie wypłat z ich zobowiązań do 1. IV. 1934 r. po uprzednim zbadaniu stanu majątkowego.

Art. 7) Sprzedaż z licytacji dóbr ruchomych lub nieruchomości nie może być dokonana poniżej 70% ceny szacunkowej. O ile cena nie dochodzi 70% wierzyciele mogą zatrzymać przedmioty i dobra licytowane na własność w cenie nie niższej od 70% ceny szacunkowej.

Zdaje się, że Klub Ch. D. znalazł zrozumienie w rządzie, albowiem rząd po wniesieniu tego projektu oświadczył, iż projekt w ulgach podatkowych opracowuje i wniesie go do Sejmu.

W tych ciężkich czasach byłaby to pewna zdobycz ku ulżeniu panującej ogólnie biedy.

O niższą cenę prądu elektrycznego.

Dzisiaj obywatela można porównać z maszyną do robienia serów i to z maszyną o wielorakich śrubach. Urząd podatkowy to jedna, świadczenia socjalne, a w szczególności Kasy Chorych to druga, podatki samorządowe to trzecia. I wieleby jeszcze takich śrub wyliczyć można. A każda instytucja dociąga tak swoją śrubę, że już sera prawie nie można zoczyć, tylko samą serwatkę.

Przy tych śrubach stanęła i gmina ze swemi zakładami przemysłowymi, a w pierwszej linii z elektrownią. Świadoma, że każdy kto ma elektrykę musi jej używać, czy konsument prywatny, czy sklep, restauracja, czy zakład przemysłowy, śrubuje ceny prądu tak, że żaden z konsumentów już wytrzymać nie może. Nie wiele jest miast, jeżeli wogóle są, gdzieby elektryka była tak drogą jak w Rzeszowie. Są konsumenci, którzy za elektrykę płacą 50, 100 a nawet więcej złotych mie-

sięcznie. To już jest nie do wytrzymania.

Dowiadujemy się, że u burmistrza jawiła się jakaś delegacja jakiegoś komitetu z interwencją o niższą cenę prądu.

Piszemy, jakaś delegacja, jakiegoś komitetu, gdyż o zebraniu konsumentów elektryki nie słyszeliśmy.

Czy i co ta delegacja uzyskała, nie wiemy. Może to tylko delegacja kupców i restauratorów. Rozumiemy ich, bo oni w bardzo ciężkim położeniu — ale i prywatni konsumenci nie w lepszym.

Zniżyć cenę prądu! Spłaty maszyn rozłożyć na lata! Obejść się nawet bez zysków! Nie dociskać śruby do niemożliwości, bo i serwatki z obywateli dla władarstwa miasta nie stanie. Nie ruszać konsumentów, aby wrócili do lamp naftowych!

REZOLUCJE

uchwalone na Zebraniu okr. Str. Narodowego.

Zebrani w dniu 21 lutego br. w sali Sokoła w Rzeszowie obywatele powiatu rzeszowskiego uznają pomysł wprowadzenia gmin zbiorowych na naszym terenie za błędny i szkodliwy, a pomysł głosowania ścieśnionego i ograniczonego za klęskę narodową polską po gminach i po miastach w województwach małopolskich, gdyż oddałyby one wsie w ręce Rusinów, a znaczną część miast w ręce żydów, a ponadto zależność samorządu od władz nadzorczych, głównie od starostów i wojewodów, żeby się odbiła na działalności samorządów, dlatego zebrani wzywają klub posłów narodowych do zwalczania tego szkodliwego projektu.

Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem Klubu Narodowego w sprawie ustaw o ustroju szkolnictwa i szkolnictwie prywatnym i domagają się wprowadzenia takich zmian projektu rządowego by:

a) zapewnić narodowi polskiemu wychowanie oparte na zasadach religijno-moralnych, na których opiera się 1000-letnia kultura polska.

b) zapewnić najliczniejszej części narodu, ludności wiejskiej, dostęp do szkół średnich i wyższych.

Zebrani wyrażają hołd Najdostojniejszemu Episkopatowi polskiemu za zajęcie się sprawą szkolnictwa i wychowania, oraz uznanie dla Profesorów Uniw. krak. za wystąpienie mające na celu zapewnienie Polsce właściwych podstaw rozwoju kulturalnego.

Zebrani wyrażają pełne uznanie i zaufanie Klubowi Str. Narodowego za jego prace w kierunku niedopuszczenia ustaw szkodliwych dla Państwa i Narodu polskiego i dziękują panom posłom Rymarowi i Korneckiemu i Dr. Liwie za przybycie na dzisiejsze zebranie i wygłoszone przemówienia.

Projekt ustawy samorządowej.

(Ciąg dalszy)

Ordynacja wyborcza do gmin wiejskich

Czynne prawo wyborcze mają obywatele zamieszkali w gminie co najmniej od roku, bez różnicy płci, z ukończonym 24 r. życia, oraz zawodowi wojskowi w służbie czynnej. Jednoroczne zamieszkanie nie obowiązuje urzędników państwowych, wojskowych w czynnej służbie, właścicieli nieruchomości w gminie wyborczej. Blerne prawo wyborcze nabywa się z ukończonym 30 r. życia. Wyborca, który się zgodził na postawienie kandydatury, mandat radziecki przyjmując jest obowiązany pod ewentualną karą. Zwolnieni od przyjęcia mandatu mogą być: duchowni, urzędnicy państwowi, kobiety, obywatele po 60 r. życia, chorzy. Kandydat do Zarządu: wójt, podwójt, ławnik musi umieć czytać i pisać po polsku.

Ordynacja wyborcza gmin wiejskich jest o tyle podobna do ord. wyb. sejmowej, że wybory do rad gm. są powszechne, równe, tajne i bezpośrednie; różnica od ordynacji sejmowej polega w tem, że do rady gm. wybory są nadto oparte na zasadzie ograniczonego głosowania imiennego, to zn., że głosujący wypisuje na kartce imiennie połowę tylko tej ilości kandydatów, jaka na dany okręg przypada i połowę zastępców. Przy obliczaniu głosów radnymi i zastępcami zostają ci, którzy kolejno na tych półówkach największą ilość głosów otrzymali.

Wybory do rad gromadzkich i sołectw są nieco odmienne od wyborów do rady gminnej.

Do rad gromadzkich i sołectw biorą udział w wyborach wszyscy obywatele odnośną gromadę czy sołectwo zamieszkujący przy zasadzie powszechności, równości, tajności, bezpośredniości i ograniczonego głosowania imiennego i wybierają tylu radnych, ilu w stosunku do ilości mieszkańców danej gromady, czy sołectwa wypada, o czem pisaliśmy w poprzednich nrach Ziemi.

Przy wyborach do rady gminnej nie biorą udziału wszyscy obywatele danej gminy wiejskiej, lecz tzw. kolegium wyborcze składające się z radnych gromadzkich i radnych względnie delegatów sołectwa, sołtysów i podsołtysów i ci wybierają stosownie do ilości ludności danej gminy zbiorowej wyznaczoną ilość radnych. Wybory więc do rady gminnej nie są już powszechne, ale ścieśnione, bo ograniczone tylko na radnych i sołtysów gromad i sołectw. Jeśli więc gmina zbiorowa liczy np. 6000 mieszkańców i składa się z czterech gromad po 1000 mieszk. i czterech sołectw po 200—250 mieszk. kolegium wyborcze do rady gm. będzie się składać 4 razy po 16-tu radnych z 4 sołtysów i 4 podsołtysów z rad gromadzkich, oraz cztery razy po 2 do 8 delegatów ze sołectw wraz ze sołtysami i podsołtysami i ta ilość 72 do 100 będzie wybierać radę gminną na zasadzie tajności i ograniczonego głosowania imiennego.

O wyborze wójta, podwójciego i ławników już pisaliśmy. Nie mogą być wybranymi ani do rady gm. ani do zarządu (tzn. nie mają biernego prawa wyborczego) funkcjonariusze władz powia-

towych (starostwa), oraz powiatowych związków samorządowych.

Wady projektu samorządu gminnego

1) Projekt ustawy gminnej wprowadza gromady, twór, któremu nadaje uprawnienia publiczno-prawne. Tym sposobem zamiast przewidzianego w konstytucji 3-stopniowego samorządu: gmina, powiat, województwo, tworzy 4-stopniowy.

Wprowadzenie gromad możliwym jest jako jednostki przejściowej do czasu zcalenia się skomasowanych gmin, lecz jako organizacja stała powiększa ciężary obywateli i wymaga dużo sił intelektualnych (ukończona 7-klasowa szkoła itp.), a nadto może wywoływać tarcia i niesmaki między radami gromad a gminami.

2) Polska z 30% mniejszości powinna mieć ustawę ramową, która mogłaby dać możliwość nadania szerszego samorządu tym częściom kraju, w których rozwój kulturalny na to pozwala, a ograniczeń tam, gdzie rozwój jest niedostateczny lub stan zaludnienia polskiego tego rodzaju, że samorząd gminny może dostać się w niepolskie posiadanie. Wprawdzie projekt wyłącza województwo poleskie, nowogrodzkie, wileńskie i wołyńskie i na obszarach tych zatrzymuje rozporządzenia z r. 1919, lecz cała połać wschodnia Małopolski wystawiona jest na niebezpieczeństwo zupełnego upośledzenia ludności polskiej a uprzywilejowania ludności ruskiej, zaś na kresach zachodnich niemieckiej.

3) W samorządzie gmin wiejskich, w gromadach, sołectwach i radach i zarządach gminnych podważono zupełnie zasady samorządowe nadając staroście takie uprawnienia, iż sprowadza samorząd do roli ciała doradczego i zupełnie zależnych od administracji państwowej.

Wybory na sołtysów, podsołtysów i podwójciech oraz ławników zawodowych zatwierdzane są przez starostę, który jest zarazem przełożonym wydziału powiatowego, a starosta ma prawo zatwierdzać wybór tychże lub niezatwierdzać, zatwierdzonych zawieszając w urzędowaniu, składać z urzędu i karać, czyli podporządkowuje ich i uzależnia całkowicie od siebie. Nie są oni więc wolno obrani przez obywateli ich przedstawiciele, ale rodzaj urzędników o tyle w gorszym położeniu, że nie mają dla nich zastosowania sądy dyscyplinarne.

4) Rozwiązanie rad i zarządów gminnych jest bardzo ułatwione a wprowadzenie rządów komisarycznych może starosta każdej chwili uskuteczyć.

Sołtysi i wójtowie będą w tym projekcie mniej czynnikami gospodarczymi, jak raczej ekspozyturami wyborczymi starostów. Samorząd, który winien być szkołą życia publicznego, wobec przemożnej ingerencji starostw, rozwinąć się nie będzie mógł.

5) W ordynacji wyborczej dopuszczenie do głosowania wojskowych zawodowych nie powinno mieć miejsca.

Głosowanie na nazwiska przy analfabetyzmie niestety jeszcze w wielkim procencie spowoduje mniejszy udział.

Niestychane!

Od pierwszej chwili odrodzenia Polski katolicy patrzyli się na rozmaite próby, dokonywane na dzieciach polskich w szkołach naszych i bardzo sceptycznie na nie się zapatrywali. Można powiedzieć, że oświatą w szkołach kierowali lewicy, zwłaszcza po maju 1926. Związek nauczycielski szkół powszechnych pod batutą Nowaków, Smulikowskich, Jaworskich i t. d. popierał wszystko, czem można było, jak to mówiono, dokuczyć klerykalizmowi. Wprowadzał on przez swoich bezkrytycznych adherentów w życie słowa ministra Czerwińskiego: „trzeba wyżenąć upiory przeszłości w postaci przeżytych ideałów” t. j. religijnego wychowania młodzieży. Za jego to inicjatywą przyszło do uchwały w sejmie i sena-

cie przeciw zarządzeniu Bartla. On to tak silnie występował przeciw wychowaniu religijnemu, że w końcu nasi księża Biskupi musieli przed tem przestrzec całe społeczeństwo. Odtąd katolicy nie mogli już być spokojni i z trwogą patrzyli, jakie jeszcze wiewseksje odbędą się nad dziaćkami polskimi i na czym się sprawa wychowania religijnego skończy.

Toteż kiedy w sejmowej Komisji szkolnej ukazała się nowa ustawa szkolna, z której wykreślono wychowanie religijne i która zakładom prywatnym zakonnym grozi wprost nieobliczalnymi następstwami, społeczeństwo katolickie pytało się, co na to powiedzą księża Biskupi polscy.

I powiedzieli, a powiedzieli z godnością i wielkiem umiarkowaniem. Odezwali się, bo tego domagało się ich posłannictwo i domagało się też społeczeństwo. I dziwna, niesłychana rzecz, p. wiceminister Pieracki powiada, że wychowanie pozostanie religijne, choć tego słowa nie będzie. Ciekawa argumentacja. Jeżeli nie chodzi o słowo, to czemuż go nie zostawić. P. Pieracki zapewne chyba dobrze wie, że masoni i w innych krajach tak zawsze początkowo argumentowali, a potem, ponieważ tych słów nie było, szkoły stosownie do ustawy laicyzowali! Czy p. Pieracki sądzi, że katolicy w Polsce są baranami, których na rzeź się prowadzi i mają tam cicho iść?

Do pomocy przychodzi p. Pierackiemu p. pułkownik Walery Sławek B. B. W. R., ze swoim pismem do Kardynałów Hlonda i Kakowskiego. Naprawdę to pismo jest tak niesłychanym wyzwaniem ks. Biskupów i całego społeczeństwa katolickiego, że wierzyć się nie chce, żeby to pisał prezes B. B. W. R., które przy wyborach tak łaśnie się koło ks. Biskupów i dawało obie-

tnice arcykatolickie. P. Sławek czuje się kompetentnym do wypowiedzania prawniczego zapewnienia, że ustawa podobna nie łamie konstytucji i że jest „zgodną z duchem konkordatu“. Wierzymy, że P. Sławek zaprosił do swego stołu znanych prawników, którzy bardzo pięknie, ale niezgodnie z sumieniem katolickim, umia tłumaczyć konstytucje i ustawy i według ich porady napisał znaną odpowiedź.

Niech jednak wie p. Sławek, że my katolicy z oburzeniem odrzucamy takie traktowanie naszych ks. Biskupów. My ich znamy, my wiemy, ile to ich kosztuje, gdy muszą wystąpić przeciw zamierzonym ustawom, my wiemy, że lepiej znają ducha konstytucji i konkordatu, aniżeli p. Sławek i jego służalcy prawnicy. Dlatego my katolicy potępiamy jego odpowiedź, a z tem większą czcią będziemy otaczać naszych Arcypasterzy i przy nich stać będziemy. Oni nie dla polityki, jak im śmiało zarzucać tacy jak Radziwiłł i sp. Czerwiński i tutti quanti, wydają swoje listy i dlatego tem więcej będziemy ich czcić, szanować i słuchać.

Wara p. Sławkowi od pouczenia biskupów, wara mu od obrażania uczuć katolickich. Jeżeli sam nie czuje się katolikiem, to niech ustąpi z kościoła katolickiego. Inaczej niech to raz zrozumie, że kompetentnymi w sprawach kościoła katolickiego są tylko Biskupi.

I jakżeż, czyż sumienie katolickie jeszcze się nie obudzi w kraju katolickim? Jaka jest Polska? Czyż jeszcze dalej katolicy będą należeć do stronnictwa B. B. W. R. i dawać głos na ich numerka?

Niech otrzeźwienie jak najrychlej — póki jeszcze czas — ogarnie wszystkich katolików!

W sprawie nowego ustroju szkolnictwa. (W obronie szkoły średniej).

Niespostrzeżenie prawie przed społeczeństwem, które zupełnie nie reaguje na to, co się dzieje w sejmie, rządzie, dokonuje się wielka reforma szkolna i to na niekorzyść szkolnictwa średniego.

Na czym polega reforma, wszystkim wiadomo. Gimnazjum, które dotąd wydawało ludzi uczonych, wykształconych, składające się z 8 klas, zostaje tak rozbite, że będzie mieć zaledwie cztery klasy.

Wraca więc średniowieczne trivium i quadrivium (liceum).

Skąd źródło reformy?

Może w Ameryce. Jest tam 8-klasowa szkoła powszechna (public school), czteroklasowa szkoła średnia (high school) i dwu do cztero klasowe kolegium. Po szkole średniej wstępuje się do seminarjum (normal school), idzie się do kolegium, które było dawniej szkołą zawodów niższych jak adwokatów i lekarzy, a obecnie wstępem (uspe liceum) do uniwersytetu, który trwa cztery lub pięć lat.

Nacisk więc największy jest położony na szkołę powszechną, na masy.

U nas jest to samo z wyjątkiem tym, że zamiast 8-klasowej szkoły powszechnej będzie sześcioklasowa.

I duch szkoły ma się zmienić. Od XVIII wieku, a więc od chwili, kiedy średniowiecze zostało ostatecznie zlikwidowane, a które do wieku XVI nadawało szkolnictwu ton, nie było może większej rewolucji szkolnej co do ducha szkolnictwa. Szkoła średniowieczna wychowywała przez naukę; usuwał ów ideał humanizm, zmioła go rewolucja francuska. Szkoła stała się terenem zdobycia chleba poprzez naukę i wiedzę.

Im kto więcej był uczony, choćby charakter jego był nic nie wart, zdobywał pierwsze miejsca, bo szkoła jest miejscem, gdzie się kształci umysł a nie wola i serce.

Filozof Hegel wołał, że celem szkoły jest wydać uczonych, a nie ludzi.

Szkoła amerykańska, jak i cała Ameryka,

w której widać dużo pierwiastków średniowiecznych obok największych postępów techniki, wychowuje. Nietylko ona, ale każdy urzędnik jest wychowawcą, szczególnie sędzia, burmistrz, policjant.

W tem więc, co powiedział p. minister Jędrzejewicz, że „elementy wiadomościowe trzeba związać w jedną całość, i że nie ilość godzin, ale myśl wychowawcza ma decydować o wychowaniu szkolnem“ jest dużo pociechy i to trzeba podkreślić jako wielkie plus szkoły średniej.

To nas także cieszyć winno, że łacina będzie w każdej szkole średniej i że nauczyciel szkół powszechnych z tym przedmiotem się zapozna.

Trzeba się i tem cieszyć, że średniowiecze, które wydało tyle pięknych postaci, wraca i to wzbogacone zdobyczami nauk średnich szczególnie psychologicznych.

Ale jest jedno ale. Szkoła średnia przestaje być szkołą bezpłatną, a my jesteśmy społeczeństwem biednym.

Wobec tego masy, które tyle dostarczały umysłowego kontyngentu, przestaną go dostawać. Nastąpi średniowiecze w wiedzy.

Następnie co zrobi chłopiec ze sobą po owem 4-klasowem gimnazjum, gdzie i jaką znajdzie posadę, jeżeli dziś census zawodu to matura.

Czy szkoła amerykańska da się tak przesać na grunt polski, podczas gdy demokracje zachodnie trwają na stanowisku 8-klasowego gimnazjum.

Dla życia nowa szkoła da dużo dobrego, naukę jednak obniży, reforma jest powrotem do średniowiecza co do ducha; co do ustroju ma ten wielki brak, że jak średniowiecze ono szerokie do XVIII wieku zapoznawało szkołę powszechną a uznawało tylko średnią, tak i dziś obecny ustrój kładąc wielki nacisk i to słuszny na szkołę powszechną, czy nie krzywdzi myśli polskiej przez rozbicie szkoły średniej i czy w ten sposób nie robi krzywdy Polsce, jak ją zrobiło średniowiecze, przez to, że zapoznawało szkolnictwo szerokich mas.

Ks. Dr. Józef Jałowy

Liga parafjalna w Rzeszowie

w dniach 7, 8 i 9 marca br. w sali „Sokoła“
zawsze o godzinie 6-tej (18-tej)

wyglaszają

ODCZYTY:

W poniedziałek, dnia 7 marca:

Ks. Dr. STEFAN SZYDELSKI, prof. Uniw. we Lwowie
na temat: Odkrycia na wschodzie a biblja.

We wtorek, dnia 8 bm.

Ks. ANTONI CZĄSTKA

na temat: Kryzys gospodarczy wpływem kryzysu moralnego.

We środę, dnia 9 bm.

Ks. ROMUALD MOSKAŁA T. J.

na temat: Rzeczywistość polskiego katolicyzmu.

Wstęp 30 gr., dla młodzieży 10 gr.

KRONIKA

Z życia towarzyskiego Towarzystwa Kasynowego. W celu osłodzenia chwil codziennej szarzyzny i spędzenia przyjemnie godzin wieczornych rozpoczyna Kasyno naukę wszelkich gier towarzyskich jak: bridg'a, rumi itd., szachy, bilkrd itd. — dla członków ich rodzin. W najbliższych dniach rozpoczyna się kurs bridg'a dla Pań i dla Panów w godzinach popołudniowych, ustalonych po wzajemnym porozumieniu się. Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje Zarząd między godz. 5—9.

Koncert orkiestry symfonicznej 17 p. p. odbędzie się jak zwykle w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 12 30 w sali kina „Henryka“.

Pożary. We czwartek, w ubiegłym tygodniu wybuchł pożar w gmachu Kasy Chorych w Rzeszowie. Zapaliły się na strychu jakieś łatwopalne materiały. Dzięki natychmiastowemu przybyciu miejskiej straży pożarnej ugaszono. Szkody minimalne. We wtorek, w bieżącym tygodniu w godzinach południowych w sklepie bławatnym Schneeweisa (ul. Grunwaldzka) przez nieostrożne palenie w piecu, zajęły się paczki, stojące obok pieca. Od paczek ogień przeniósł się na cały sklep. Straż pożarna ugasiła pożar w krótkim czasie.

Podatek dochodowy. Izba Skarbowa podaje do publicznej wiadomości, że osoby, które w ciągu 1931 roku otrzymywały wynagrodzenie (uposażenie, emerytura, wszelkiego rodzaju wynagrodzenia za najemną pracę) od różnych służbodawców obowiązane są w terminie do dnia 5 marca br. złożyć władzom podatkowym obliczenie różnicy między podatkiem dochodowym od uposażeń, przypadającym do zapłaty według skali art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym, od łączącego wynagrodzenia, otrzymanego w ciągu 1931 roku od wszystkich służbodawców razem a sumą podatku potrąconego w ciągu ubiegłego roku przez poszczególnych służbodawców. Obliczenie różnicy należy złożyć na specjalnym druku, który można otrzymać w każdym Urzędzie Skarbowym, w najbliższej Kasie Urzędu Skarbowego, wpłacając równocześnie 14. część różnicy tytułem pierwszej raty kwartalnej.

Łańcuch na Sierociniec i Bursę Rzem. WP. Dr. Leon Konopka, sędzia okr. składa 5 Zł i zaprasza WP. Dra Sołtyśka.

Polowanie. W ujętym tygodniu niewyśledzony dotąd sprawca urządził sobie polowanie na ul. 3-go Maja. W ostatniej dopiero chwili przypomniał sobie, że do polowania również potrzebna jest broń — wybił więc szybę, wystawową w zakładzie rusznikarskim Karasia (ul. 3-go Maja), skradł z wystawy browning z nabojami, poczem zbiegł. Poszukiwania za „myśliwym“ nie odniosły skutku. należy więc przypuszczać, że sprawca zastrzelił się gdzieś na ustroju z radości po udalym włamaniu.

„Dorzynki“ Ślepego Nuchyma. Dorożkaczowi znanemu w „miarodajnych“ kołach pod pseudonimem „Ślepy Nuchym“, padła żrebna klacz pod apteką na Placu Wolności. Historyczny ten wypadek zdarzył się w sobotę późnym wieczorem. Dorożkarz nie chcąc być podwójnie strąconym, dorzynał zdychającą klacz na ulicy. Cóż, kiedy „Ślepy Nuchym“ nie raczył nawet usunąć kałuży zakrzepłej krwi i w niedzielę przechodnie jak i młodzież szkolna, idąca do kościoła — musiała z obrzydzeniem omijać tę podręczną rzeźnię na środku miasta.

Dwie stądnle potrzebne są w Bursie Rzemieśniczej i w Sierocinicy św. Antoniego. Komitet budowy zwrócił się z prośbą do Powiatowej Pracowni Wytrobów Betonowych o darowanie 20 sztuk rur dla owych studzien. Prośbę Komitetu poparł przychylnie kierownik Pracowni Betonowej p. Inż. Jarecki, ponieważ z Bursy korzystają będą gminy całego powiatu rzeszowskiego, Dr. Friedrich, radca Starostwa, potwierdził prośbę Komitetu w całej rozciągłości, więc Dyrektor Robót Publicznych Województwa we Lwowie p. Inżynier Maliszewski, przychylając się do opinii obydwóch Panów, odstąpił 20 rur betonowych bezpłatnie dla Bursy. Komitet budowy składa niniejszem podziękowanie za ten hojny dar wszystkim Panom, którzy pomagają do wybudowania Bursy, jako żywego pomnika Niepodległości Narodu w Rzeszowie.

Ks. J. A. Łukaszewicz.

Surdut i siemnięga — 3 aktowa sztuka Gutowskiego ze śpiewami, odegraną będzie w sali Sokoła w niedzielę, dnia 6 bm. o g. 8 wieczór — na dochód budującego się kościoła seminarjalnego. Sztuka ta, pełna interesujących momentów i problemów, swtarza dla widza, dla jego oczu i psychiki „nienudzącą” się ciągłość, a więc pełnię zadowolenia. A do apelu w szlachetnej emulacji stanęło Two Sług św. Zyty, którego staraniem przedstawienie przychodzi do skutku i ofiarą „Reduta”, gdyż jej to Członkowie, znani z przedstawień kreować będą role reżyserowane przez również znaną firmę WP. Majchrzycką. Jeżeli dodamy jeszcze, że w antraktach i do śpiewu przygrywać będzie tak zawsze oceniana muzyka 17 p. p. i niskość cen biletów — bo najdroższe po 1.50 — to z pewnością publiczność szeroka nie omieszką skorzystać z wolnych chwil wieczoru miedzielnego i zechce zabawić się miło i tanio na cel również godny parcia.

Kościół seminarjalny. Czwartą pozycję w dochodach stanowią zbiórki po diecezjach przemyskich z okazji tamże głoszonych kazań przezemnie i przez jednego z kapłanów rzeszowskich, którego nie wymieniam na wyraźne. Jego życzenie. Razem odwiedzaliśmy parafie: **Kazanie** nasze, na które wydatki (kolej, autobusy, służba) pokrywaliśmy z własnej kieszeni, przyniosły kwotę 7.000 złotych. Poza tem figurują w dochodach zwroty. Zwroty powstały z 600 złotych, zwróconych przezemnie Komitetowi za plany, których województwo nie zatwierdziło, za cegłę której użyto 150.000, a nie 200.000, częścią za sprzedany materiał. Łączna kwota figurują w dochodach: 72055 Zł 93 gr. Za najdrobniejszą ofiarę dziękuję wszystkim ofiarodawcom. Na przyszły raz przedstawię rozchody.

X. Dr. Józef Jatory.

Powiększenie powiatu rzeszowskiego. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 7 stycznia br. Dz. U. Rz. P. Nr. 6 poz. 36 został zniesiony powiat strzyżowski i wcielony częściowo do powiatu rzeszowskiego, a częściowo do powiatu krośnieńskiego. W myśl rozporządzenia tego Urząd Wojewódzki Lwowski wyznaczył ostateczny termin likwidacji agencji starostw strzyżowskiego na dzień 31 marca 1932 r. W związku z tem wszelkie pisma dotyczące powiatu strzyżowskiego należy skierowywać już od dnia 15 marca br do starostw rzeszowskiego wzgl. krośnieńskiego.

Długotrwała ostra zima, budzić może słuszną obawę przed katastrofą powodzi, zwłaszcza, o ileby nastąpiła nagła zmiana temperatury, a w łączności z tem nagły spływ kry lodowej. Ażeby przed tsm niebezpieczeństwem zabezpieczyć się, Urząd Wojewódzki Lwowski przystąpił już obecnie do czynienia poważnych ważnych przygotowań. W tym celu powołano do życia Powiatowe Komitety Powodziowe, które rozpoczynają pracę po nadejściu pierwszych raportów przekroczenia krytycznego stanu wody na rzekach jak: San, Wisłok Dniestr i Bug. Już już teraz zaostrzona czujność odpowiednich organów służbowych i zarządzone zgromadzenie potrzebnych narzędzi, oraz wszelkich środków ratunkowych.

Z nastroji. Zdawało się, że marzec wyżenie precz grozę zimna i mrozów, ale zakpił fatalnie. Nosy czerwone, ręce zziębnięte, pusty piwnice na gwałt zaopatrują się w węgiel, które zastręjkował i przyjechać nie chce. Wiśniany uśmiech słońca walczy z podmuchami północe i tylko saneczkarze i narciarze błogosławia powrót zimy, a małe pociechy wypowiedziały posłuszeństwo mamusiom, które radeby już sprezentować się z ślicznymi i wózeczkami i uprawiać flirty przez firanczki - e swemi bobami. Każdy narzeka: biedak — że mu zimno, urzędnik, że znowu obcinają, rolnik — że cięć na wsi dalszej 4 — 6 zł, szewc — na Bata i tylko jeden

stan cieszył się i cieszyć się zawsze będzie.. masarze, rzeźnicy i piekarze.

Łańcuszek na Sierociniec i Bursę Rzem. p. Fr. Hofman składa 1 zł i zaprasza p. E. Gągolównę i p. L. Lulowicza, p. J. Zubicki składa 1 zł i zaprasza p. Zygmunta Dolińskiego i p. Wł. Kołodziejczyka, p. P. Serwa składa 1 zł i zaprasza p. W. Wajglówkę i p. Z. Mydiarską, p. Warchałowski składa 1 zł i zaprasza p. K. Słupeckiego i p. M. Drzewicką.

Reportuar kin:

„WANDA” wyświetla przepiękny film z życia dzikich plemion pt. „TABU”.

„MUZEUM” wyświetla fil p. t. „AFERA MĘŻATKI”, w gł. roli Janet Mc Donald.

„HENRYKA” wyświetla wstrząsający film pt. „CŁOS SUMIENIA”.

OSTRZEŻENIE!

Podpisana firma ostrzega Szanowną P. T. Publiczność przed niesumiennymi handlami, w których pod nazwą piwa żywieckiego podawane jest piwo innego gatunku.

Prosimy żądać wszędzie wyraźnie piwa żywieckiego marki Zdrój, Porter lub Marcowe.

Firma Stanisław Gajewski
Gł. Zastępstwo Browaru w Żywiecu
w Rzeszowie.



OPRAWA OBRAZÓW PO CENACH B. NISKICH

poleca
Papiernia

UL. 3-go MAJA 9.
SKŁAD PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH.

PAPIER LISTOWY KARTKI ŚWIĄTECZNE

OGŁOSZENIE.

Sąd okręgowy Wydział cyw. I. S. 5 w Rzeszowie z dnia 20 XI. 1931. Syg. I. 5. Firm 344 i 345/31 Stow. III. 112 zlikwidował Spółkę mleczarską stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Babicy p. Rzeszów.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swoich wierzytelności w przeciągu jednego roku licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Babica, dnia 24. I. 1932.

Likwidatorowie:

JAKÓB BIEDA, HENRYK MAG.

CUDOWNA KOSMETYKA MAG. FARM. W. PAŹDIERSKIEGO

Krem mydło „HALINA” odmładza, usuwa wszelkie defekty cery. Krem „BIAŁY PUCH HALINA” z boraxem, nietłusty — nadaje się pod puder, zapobiega, oraz usuwa zmarszczki i zachowuje młody wygląd. — Pasta do zębów „ELEFANTIN” usuwa kamień, bieli zęby. — „MAG” Nr. 1 Balsam na włosy, usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów. — „MAG” Nr. 2 (nie farba) przywraca siwym włosom stopniowo pierwotny kolor, o skuteczności mógł się każdy przekonać na żywej reklamie na wystawie krajowej w Przemyślu i w Rzeszowie od 28 stycznia do 7 lutego br.

Sprzedają w Drogerjach: Regiec, p. Grajower, w razie braku zwrócić się do Towarzystwa Muzeum Przemysłowego w Rzeszowie, lokal Kasy Oszczędności.

Fabryczny skład: „Pharmachemia” Bydgoszcz.

Sprzedam dom murowany, garaż, stajnię, ogród. Wiadomość: Krakowska 31.

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE, ul. Grottgera

przyjmuje wkłady oszczędnościowe
ZŁOTOWE jak i DOLAROWE
za wysokim oprocentowaniem

Zalutwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.

SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH w RZESZOWIE

poleca:

WĘGIEL GÓRNOŚLAŃSKI oraz DĄBROWIECKI

szczególnie godny polecenia do ogrzewania pieców pokojowych

DRZEWO OPAŁOWE rąbane i całe.

CENY KONKURENCYJNE!

Z DOSTAWĄ I ZNIENIENIEM DO PIWICY!

PASZE TREŚCIWE (makuchy i otręby).